

Pielgrzymowanie wrastaniem w świętość

o. Jan Pach OSPPE

Pilgrimages as a road to holiness

Abstract: Pilgrimages to holy sites where man meets the work of God or the Mother of God or that of the saints are marked with their personal presence, which imparts a degree of holiness upon a given site. The site itself is not holy in itself, but is holy due to some manifestation of a holy being such as God or the Mother of God or as a site of residence of a person with visibly supernatural powers. It is the very nature of man to pursue something greater than himself – something that exceeds his limitations, as deep in his soul, he yearns spiritual fulfillment in God, in whatever way he happens to define God. This is why man leaves his daily life behind in order to attain holiness, which has anointed a given holy site.

In my reflection on pilgrimages, I refer back to Saint John Paul II who argued that it is God himself who selects a given geographic area as a place for his special intervention. John Paul II believed that the faith of a pilgrim multiplies the sanctity of a pilgrimage site. Yet, the pilgrim himself also “absorbs” the holy site and transforms it in his heart into a place that bears new witness.

A pilgrim finds fulfillment only when he or she enters into close communion with God or the saints – when he or she feels the rhythm of sanctification accumulated in a sanctuary and allows it to transform him or her. Only then does a personal pilgrimage become holy and only then does it bear witness for future generations. Ultimately, it is a sharing of the physical burden of a pilgrimage as well as its fruits, as if breaking bread on the pilgrimage trail itself.

Keywords: pilgrimages, holiness

Wprowadzenie

Pielgrzymowanie człowieka do miejsc świętych należy do istoty jego ziemskiej egzystencji, gdyż wyrwa go z zakorzenienia tylko w tym, co materialne, ziemskie, i pomaga mu zobaczyć rozległe perspektywy wieczności, ku której ze swej natury jest ukierunkowany. Można by powiedzieć, że człowiek, pielgrzymując, pełniej

odkrywa siebie, uświadamia sobie, że przybył na ziemię z nieba, z ręki Boga, i ku Niemu ma skierować swe kroki, żeby spełnić swoje najgłębsze powołanie, zaspokoić tęsknotę swego serca.

Zjawisko pielgrzymowania człowieka istniało od zarania dziejów, właściwie we wszystkich religiach świata. Wśród licznych określeń człowieka znajduje się także *homo viator* – człowiek wędrujący, wędrownik, podróżnik, pątnik, pielgrzym. Życie *in statu viae*, w stanie drogi i wędrowania, wpisane jest głęboko w strukturę człowieka i ma odniesienie zarówno do sfery cielesnej, jak i do sfery duchowej (Ostrowski 2006: 15). Maciej Ostrowski w książce *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą* pisze, iż słowem *via*, „droga”, określa się nie tylko geograficzny odcinek przemierzany przez człowieka, ale też – w przenośni – ludzkie czyny, sposób życia, środki służące osiągnięciu celu, dążenie do celów, które znajdują się zawsze poza sferą wymierzalną fizycznie (Ostrowski 2006: 15). Ten podróżujący człowiek staje się pielgrzymem – wędrowcem w poszukiwaniu Boga – *homo peregrinus*. Podobnie jak w człowieku spleta się w jedno to, co duchowe, z tym, co widzialne, tak i zjawisko pielgrzymowania należy postrzegać wieloaspektowo. Pielgrzymowanie wyciska piętno zarówno na życiu samego człowieka, jak i na historii oraz ludzkiej kulturze. Stąd też pielgrzymowaniem zajmują się nie tylko teologowie, lecz także naukowcy innych dziedzin nauki.

Pielgrzymowanie jako przejaw chrześcijańskiej pobożności

Tym, co wyróżnia pielgrzymkę od innych aktów pobożności, jest przestrzenno-geograficzne przemieszczanie się. Pielgrzym, „modląc się stopami”, przemierza odcinek – czasu i przestrzeni – od miejsca zamieszkania do wybranego miejsca świętego. Dwa punkty: miejsce stałego zamieszkania i sanktuarium nie tylko zakreślają obszar, w którym dzieje się święta czynność, określają jego ramy, ale także w pewnym sensie porządkują wszystko to, co się na niego składa. Rozgrywa się w nim bowiem cały dramat spotkania z Bogiem oraz duchowego zmagania i przemiany pątnika. Pielgrzym, odchodząc od codzienności, swych zwyczajnych czynności dnia, życia rodzinnego i pracy, wychodzi na drogę ku miejscu świętemu i wchodzi zarazem w nową, inną od codzienności przestrzeń, która będzie dla niego miejscem odmiennych, niezwykłych przeżyć. One to na nowo uporządkują jego świat, dodadzą mu ożywczych impulsów i poniekąd na nowo ukierunkują jego życie (por. Häselhoff 1999: 104).

Człowiek współczesny jest coraz bardziej mobilny, prawie nieustannie jest w drodze; ułatwiają mu to nowoczesne środki komunikacji. Jest w nim jednak coś głębszego niż zwykła chęć poznać świat, jest jakiś niepokój, tęsknota za czymś czy za Kimś, kto go przerasta. To wszystko powoduje chęć zmiany, chęć poznania, która z kolei każe mu wyruszyć w drogę. W mojej refleksji ograniczę się ściśle do pielgrzymowania do miejsc świętych, zwłaszcza do sanktuariów maryjnych.

Etymologia terminu „pielgrzymka” sięga głębokiej starożytności (por. Jackowski 1998: 6–7). Greckim słowem *perepidemos* („cudzoziemiec”, „nie rezydent”) nazywano pielgrzyma czy przygodnego podróżnego. Pierwotnie łacińskie słowo *peregrinus* oznaczało osobę podróżującą przez obce kraje, niemającą prawa obywatelstwa. Powstało w wyniku połączenia dwóch wyrazów: *per* i *ager* i oznaczało tego, który przechodzi przez pole poza miejscem swego zamieszkania, daleko od domu (*peregre* = „na obczyźnie”, „za granicą”, „nie w domu”). W zasadzie dopiero od XII wieku pod pojęciem *peregrinatio* („pielgrzymowanie”) rozumiano już jednoznacznie religijną praktykę odwiedzania miejsc świętych. Najogólniej biorąc, za pielgrzymkę uważa się podróż podjętą z motywów religijnych do miejsca uważanego za święte (łac. *lotus sacer*) ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa, aby podjąć określone akty religijne, pobożności i pokuty. Innymi słowy, jak wielokrotnie mówił Antoni Jackowski, „istota pielgrzymki wynikała zawsze z chęci do obcowania z *sacrum*” (Jackowski 1998: 6–7), ze świętością.

Szacuje się, że co roku do ośrodków kultu religijnego o zasięgu ponadregionalnym zdąża na świecie około 240 milionów osób, z których 150 milionów to chrześcijanie (Jackowski 1998: 7). W Polsce w migracjach pielgrzymkowych bierze udział 5–7 milionów osób rocznie, czyli ponad 15% ludności kraju. Polskę można zaliczyć do państw o wyjątkowo rozwiniętej aktywności pielgrzymkowej. Niemniej chyba nie zawsze jesteśmy świadomi rangi i tradycji pielgrzymowania na ziemiach polskich.

Na ruch pielgrzymkowy składają się trzy podstawowe komponenty: człowiek, przestrzeń i *sacrum*. Warunki do uświęcenia stwarza przestrzeń pielgrzymkowa, którą zazwyczaj określają dwa punkty: miejsce wyruszenia oraz święta przestrzeń, sanktuarium, do którego się pielgrzymuje. Sanktuarium jest zatem miejscem kultu Bożego, miejscem wyjątkowej obecności Boga, Matki Bożej czy świętych. Jednakże w tym wszystkim ważny jest człowiek podejmujący trud wędrowania do miejsca świętego, każdy pielgrzym. To od niego przede wszystkim zależy, czy otworzy się na świętość, czy podda się działaniu Boga, chociaż niekiedy doświadczamy sytuacji, że świętość przekracza granice ludzkiej otwartości i jakby „przymusza” do

ukłęknięcia i przyjęcia Bożej inicjatywy. Często sanktuaria są skarbnicami nadzwyczajnych interwencji Boga.

Pielgrzymowanie w refleksji świętego Jana Pawła II

Jan Paweł II w *Liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, opublikowanym 29 czerwca 1999 roku, przed planowaną pielgrzymką do krajów Bliskiego Wschodu, pisał:

Moja refleksja prowadzi do „miejsc” Bożych, do przestrzeni, które On wybrał, aby na nich rozbić swój „namiot” między nami (por. J 1,14; Wj 40,34–35; 1 Krl 8,10–13), a przez to umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim. (...) Na pierwszy rzut oka łączenie określonych „przestrzeni” z Bogiem może budzić pewne zastrzeżenia. Czy bowiem przestrzeń, tak samo jak czas, nie podlega całkowicie panowaniu Boga? Wszystko przecież wyszło z Jego rąk i nie ma takiego miejsca, gdzie nie można by Go spotkać: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami” (Ps 24[23],1–2). Bóg jest obecny w równej mierze we wszystkich miejscach ziemi, tak, że cały świat może uchodzić za „świątynię” Jego obecności.

Nie zmienia to jednak faktu, że podobnie jak rytm czasu może być wyznaczany przez *kairoi* – szczególne momenty łaski – tak i przestrzeń może przechowywać znaki nadzwyczajnych zbawczych interwencji Boga. Ta intuicja obecna jest zresztą we wszystkich religiach, które nie tylko wznoszą świątynie, ale też tworzą święte przestrzenie, gdzie spotkanie z rzeczywistością Boską może stać się przeżyciem głębszym niż to, jakie dostępne jest zwykle w niezmiernych obszarach kosmosu (Jan Paweł II 1999, nr 1–2).

Pozwoliłem sobie na dłuższy cytat z papieskiego dokumentu o pielgrzymowaniu, ponieważ Jan Paweł II porusza tutaj bardzo ważne kwestie dotyczące pielgrzymowania. Papież zwraca uwagę, że to sam Bóg obiera jakiś obszar ziemi, który czyni miejscem swoich wyjątkowych interwencji. Boża obecność objawia się tam poprzez szczególne działanie Jego łaski, staje się jakby namacalna, odczuwana w sposób jedyny. Z drugiej zaś strony jest to miejsce subiektywnych przeżyć ludzkich, popartych jednak nadprzyrodzonym zmysłem wiary. To sam człowiek wierzący odkrywa moc działania łaski Bożej w jakiejś konkretnej przestrzeni. Tylko człowiek wierzący doznaje jej działania w swym wnętrzu i to on może o Bożym działaniu powiedzieć najwięcej, powiedzieć o swoim doświadczeniu, o swoim przygotowaniu w drodze do miejsca świętego, do spotkania z Bogiem. Podobnie jak w wypadku cudownych

objawień czy też uznanych przez Kościół uzdrowień, kiedy to łaska objawia się w widocznej postaci, można ją odczuć, można jej doświadczyć, mogą jej działanie widzieć również inni. Wówczas pielgrzym, człowiek wierzący, fizycznie doświadcza skutków działania łaski Bożej w świętym miejscu pielgrzymowania.

Pielgrzymka jako wysiłek zanurzenia w świętości

Zanim przejdę do próby spojrzenia na pielgrzymowanie jako szansę odkrywania wartości życia, chciałbym przywołać fragment, który Jan Paweł II cytuje w *Liście o pielgrzymowaniu*, odwołując się do własnych przeżyć z pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1963 roku, którą odbył jeszcze jako kard. Wojtyła. Papież pisze, że było to niezapomniane przeżycie, że do dziś wraca chętnie do pełnych wzruszenia stronicy, jakie wówczas zapisał (Jan Paweł II 1999, nr 4). Skupiam się na tym zapisie, gdyż uważam go za najwspanialsze przemyślenie, czy raczej przemodlenie, oraz za idealną wskazówkę i receptę na udane pielgrzymowanie:

Do tych miejsc trafiam które wypełniłeś sobą raz na zawsze. (...) Ach, miejsce! Ileż razy, ilekrotnie się przeobrażało, nim z Jego miejsca stało się moim! Kiedy On cię wypełnił po raz pierwszy, nie byłeś jeszcze żadnym miejscem zewnętrznym, byłeś tylko łonem Jego Matki. Jakże pragnąłbym wiedzieć, że kamienie, po których stąpam w Nazarecie, to te same, których dotknęła Jej stopa, gdy była jedynym miejscem Twoim na ziemi. Spotkanie z Tobą przez kamień, którego dotknęła stopa Twojej Matki! Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłeś miejscem spotkania. Przyklękam – przez to wyciskam na tobie pieczęć. Zostaniesz tutaj z moją pieczęcią – zostaniesz, zostaniesz – a ja zabiorę ciebie i przeobrażę w sobie na miejsce nowego świadectwa. Odchodzę jako świadek, który świadczy poprzez tysiąclecia (Wojtyła 1998: 169; Jan Paweł II 1999, nr 4).

Kardynał Wojtyła uchwycił w swojej refleksji bardzo ważne elementy wszelkiego ludzkiego pielgrzymowania, jeżeli ma ono mieć charakter czynności świętej. Kiedy mówimy o pielgrzymowaniu, to niezależnie od religii czy wyznania musi ono mieć w sobie rys świętości. Inaczej będzie tylko zwykłą turystyką.

Idąc za tą wspaniałą mistyką człowieka myśliciela – jak można by nazwać Jana Pawła II – dostrzegamy kilka bardzo ważnych elementów widzenia rzeczywistości pielgrzymowania w przestrzeni. Najpierw autor mówi do siebie, wchodząc w relację komunii z miejscem świętym: „jakimże miejscem jesteś we mnie?”. To jest pierwszy element jakości pielgrzymowania. Autor chce w ten sposób odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile miejsce naznaczone obecnością Boga weszło niejako w człowieka, na ile zostało „uczłowieczone”, stało się tożsamością pielgrzyma.

Ten wymiar komunii pielgrzyma z miejscem świętym oraz z całą przestrzenią pielgrzymowania wydaje mi się bardzo ważny. Jeżeli zabraknie tej komunii, przekazywania duchowości wiary, przestrzeń pozostanie niejako pusta, gdyż nie będzie nikogo, kto by ją uświęcił. Człowiek wchodzi zatem w rolę współpracownika Boga w uświęcaniu przestrzeni świata. W tej perspektywie pielgrzym nie tylko otrzymuje łaski od Boga, uświęca się, zmienia swoje życie, lecz także staje się tym, kto uświęca rzeczywistość stworzoną.

Drugim elementem tej swoistej mistyki pielgrzymowania jest wymiar ukłęknięcia pielgrzyma na świętym miejscu, gdyż nie można po nim jedynie zwyczajnie stąpać. Jest to gest uświadomienia sobie, że było ono miejscem świętego spotkania. Symboliczne „ukłęknięcie” jest swoistym „ucałowaniem” wydarzenia i zarazem odcisnięciem na świętym miejscu pieczęci. Można by powiedzieć: pieczęci wiary pielgrzyma. Jest to bardzo ważne w postawie pielgrzyma – dzięki temu miejsca święte nie zamieniają się w miejsca pogańskie.

Trzeci element pokornej wiary pielgrzyma ma podwójny wymiar, gdyż z jednej strony „miejsce święte pozostaje z pieczęcią jego wiary”, z drugiej zaś „pielgrzym zabiera miejsce święte w siebie i przeobraża je na miejsce nowego świadectwa”. Ta myśl jest ogromnym skrótem bardzo głębokiej myśli teologicznej, według której pielgrzym jest tym, kto niejako dodaje świętości miejscu świętemu, ale też przez to miejsce zostaje uświęcony i uzdolniony do stania się „miejscem” nowego świadectwa, wybranym apostołem promieniowania miejsca świętego. W perspektywie papieskiej refleksji trzeba dodać, że jest to „świadek, który świadczy poprzez tysiąclecia”. Można w takiej głębokiej zadumie mistycznej mówić o komunii wzajemnego obdarowywania się pielgrzyma oraz miejsca świętego pojętego przede wszystkim jako wydarzenie. Doświadczamy tego każdego dnia na Jasnej Górze, gdzie często ludzie zwracają uwagę, że czują się jakby zanurzeni w świętości, ale też odczuwają potrzebę, czasem jakby naglący obowiązek, pomnażania tej świętości własną postawą modlitwy oraz gestów godnych chrześcijańskiego pielgrzyma. Odczuwają to katolicy, ale i chrześcijanie innych wyznań, czasem mówią o tym nawet wyznawcy religii niechrześcijańskich.

Muzułmańskie odczytanie świętości Jasnej Góry

Przed kilku laty jeden z naszych ojców oprowadzał po Jasnej Górze delegację kilku osób z ambasady Iraku w Polsce. Odwiedzili oni również kaplicę Cudownego Obrazu, gdzie na swój sposób oddali cześć Maryi, Matce Jezusa Proroka. Wiadomo, że dla muzułmanów Jezus jest tylko człowiekiem, bardzo szanowanym prorokiem. Po zakończeniu zwiedzania jedna z pań powiedziała ojcu, iż odczuła w sanktuarium, zwłaszcza przed obrazem Matki Bożej, ogromną energię. Ojciec zażartował, że być może odczuła promieniowanie wód, które płyną pod sanktuarium. Kobieta jednak, mocno zdziwiona taką interpretacją, odparła, że to nie jest żart, ale rzeczywistość, której tutaj dotknęła. Z tego nie można sobie żartować. Według niej całe sanktuarium jasnogórskie, ale w szczególnie sposób Cudowna Kaplica z obrazem Matki Bożej, emanuje obecnością Boga, promieniuje świętością, która przenika przychodzących tutaj pielgrzymów, ale nie jest to tylko obecność Jezusa i Maryi. W promieniowanie Ich świętości włączona jest także dobroć i świętość pielgrzymów, niejako wchłonięte przez to wszystko, co tworzy mistyczną rzeczywistość Jasnej Góry. Według tej kobiety dotykamy na Jasnej Górze przedziwnej komunii wylewającej się świętości Boga oraz otwartości człowieka, który dobro nie tylko bierze, lecz także się nim dzieli. Dla niej to święte miejsce było wydarzeniem spotkania człowieka ze świętością, w którym to spotkaniu pomiędzy pielgrzymem a Bogiem wytwarza się komunია wzajemnego obdarowywania. Ta komunია zostaje jakby wyryta w kamieniach, w tym wszystkim, co materialnie tworzy sanktuarium, ale ta materia współtworzy mistyczny wymiar sanktuarium.

Komunia człowieka z Bogiem w miejscu świętym

Odwołałem się do przemyśleń muzułmanki, gdyż wydaje mi się, że doskonale współbrzmiały one z cytowanymi wyżej słowami kard. Wojtyły oraz z jego licznymi wypowiedziami na ten temat już jako papieża. Pozwolę sobie przywołać jego refleksję z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, gdy 4 czerwca mówił na Jasnej Górze:

Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w Sercu Matki. (...) Jeśli (...) chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego miejsca. Trzeba usłyszeć echo życia całego narodu w Sercu jego Matki i Królowej! (Jan Paweł II 2010: 84)

Myszę, że możemy krótko podsumować, iż mamy do czynienia ze świętością sanktuarium, którą Maryja stwarza we współpracy z wierzącymi pielgrzymami. Oni przynoszą w sobie do sanktuarium pragnienie spotkania z Bogiem oraz ukochaną Matką, Ona zaś daje im całą siebie i z nimi wyrusza w drogę na zwyczajne, szare pielgrzymowanie w codzienności.

Jan Paweł II, przemawiając do uczestników Światowego kongresu sanktuariów i pielgrzymów, zwrócił uwagę, iż w pielgrzymce przejawia się kondycja człowieka wierzącego jako „człowieka drogi”, dążącego równocześnie do samorealizacji, jak i do źródła wszelkiego dobra, jakim jest Bóg. Pielgrzym angażuje w swój trud wędrowania czy docierania na różne sposoby do sanktuarium całe swoje człowieczeństwo – ciało, umysł i serce. Odrywa się od siebie, rezygnuje z siebie i swoich wygodnych przyzwyczajzeń, aby dojść do Boga i zacerpnąć oddechu życia, który tylko On może dać (Jan Paweł II 1992: 36). Pielgrzym porzuca, przynajmniej na czas zarezerwowany dla spotkania z Bogiem, to, co ziemskie, co go obciąża, trzyma tylko przy materii, co jest przemijające, po to, by osiągnąć najwyższą wartość, jaką jest Bóg.

Dokument Stolicy Apostolskiej, przygotowany z okazji pielgrzymek na rok 2000, mówi o człowieku, który często staje się wędrowcem, w którego wędrowaniu odzwierciedla się głębokie pragnienie otwarcia się ku nieskończoności, ku Bogu. Pielgrzymka natomiast „jest symbolem przemieszczania się ludzkości w szerszym i uniwersalnym znaczeniu”, jest symbolem wędrowki w poszukiwaniu trwałych, ponadczasowych wartości. Pragnienie spotkania Boga towarzyszy ludzkiemu pielgrzymowaniu, zapewniając pielgrzymującego człowieka, że osiągnie cel, jakim jest obecność Boga czy Jego Matki (*Pielgrzymka...* 1998, nr 24).

Drugi Polski Synod Plenarny zwraca uwagę organizatorom pielgrzymek, żeby mieli na względzie „ludzką potrzebę odejścia od rutyny miejsca zamieszkania oraz pracy, a zarazem obecny we wszystkich religiach motyw „udania się w drogę” dla zaspokojenia pragnienia świętości” (*Świętość. Dar i zadanie* 2001: 246, nr 52). To właściwe pielgrzymom pragnienie świętości, czy też chęć bycia lepszym, staje się główną siłą sprawczą otwartości człowieka na zawsze działającego w sanktuarium Boga czy świętych.

Pielgrzym, „modląc się stopami”, przemierza przestrzeń pomiędzy swym codziennym życiem w określonym miejscu a miejscem świętym. Ta przestrzeń jest obszarem spotkania z Bogiem oraz duchowej przemiany pielgrzyma, który jest przekonany, że w tym konkretnym miejscu Bóg rozbił swój namiot, aby umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim (Jan Paweł II 1999, nr 1).

Jan Paweł II, do którego słów się odwołujemy, podczas konsekracji sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach mówił, że „są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski”. Z drugiej zaś strony modlitwa zanoszona z wiarą w tych miejscach zostaje bardziej niż gdzie indziej wysłuchana. Także pielgrzymi są głęboko przekonani o niezwykłej obecności Boga w tym konkretnym miejscu. Dlatego też prowadzeni „zmysłem wiary”, zdążają do świętych miejsc, aby doświadczyc bliższego niż na co dzień spotkania z Bogiem czy Jego Matką (Jan Paweł II 2002: 73).

Święta przestrzeń sanktuarium

Przekonanie o Bożej obecności w sanktuarium krystalizuje się przede wszystkim w wierze pielgrzyma. Przestrzeń, którą przemierza pielgrzym, staje się swego rodzaju pośrednikiem jego spotkania z Bogiem czy Jego Matką (Ostrowski 2006: 20). Liczne znaki i wydarzenia, jakie pielgrzym przeżywa podczas drogi oraz u jej celu w sanktuarium, nie tylko rozbudzają wyobraźnię pątnika, ale przyczyniają się wydatnie do rozbudzenia jego wiary i nadziei. Dzięki temu pielgrzym nie tylko pokonuje przestrzeń geograficzną, lecz także zmniejsza swój dystans do Boga, przybliża się do Niego. Dlatego tak ważne jest otoczenie drogi pielgrzyma oraz atmosfera, w jakiej pątnik się zanurza, gdy dociera do sanktuarium.

Wielu teologów katolickich – podobnie jak wspomniana wcześniej muzulmanka – mówi o zanurzaniu się pielgrzymów w świętości oraz dobroci, która na Jasnej Górze została nagromadzona dzięki wierze przybywających tu pielgrzymów, którzy wchodzili, i nadal wchodzą, w szczerzy kontakt z Bogiem i Maryją. W pielgrzymowaniu stykają się nieodłącznie dwa wymiary rzeczywistości: widzialny, którym jest przestrzeń pielgrzymowania oraz towarzyszące mu warunki, oraz duchowy, który wytwarza zarówno pielgrzym, jak i nagromadzona przez wieki energia świętości i ludzkiej dobroci. Sanktuaria rozwijające się w przestrzeni, tworzące swoistego rodzaju „geografię wiary” – jak pisał Jan Paweł II w swej encyklice maryjnej – umożliwiają otwarcie w ludzkich sercach szczególnej „wewnętrznej przestrzeni”, w której pielgrzym może się spotkać z Bogiem obdarzającym łaską oraz z Maryją, która pośredniczy w uzyskaniu tej łaski przez pielgrzyma (Jan Paweł II 1987, nr 28).

W sanktuariach maryjnych pielgrzym zwraca się przede wszystkim do Maryi, Bożej Matki, spotyka się z Nią. Jej dziewicze łono „było pierwszym sanktuarium,

namiotem spotkania Bóstwa i człowieczeństwa, do którego zstąpił Duch Święty”. Dlatego też sanktuaria maryjne są tak popularne wśród wierzących – otwierają przestrzeń rozwoju i umacniania „nowego i wiecznego przymierza” z Bogiem (*Pielgrzymka...* 1998, nr 42; por. Jan Paweł II 1987, nr 28). Święta przestrzeń pielgrzymowania do sanktuariów maryjnych, czy do innych sanktuariów, jako wartość sakralna jest niewymierna, bardzo indywidualna, nie można jej dotknąć, bo jest „własnością” indywidualnego pielgrzyma.

Istotne dla pielgrzyma jest motywowane religijnie przejście jakiegoś odcinka drogi z intencją wykonywania podczas niej czynności religijnych, mających na celu zbliżenie się do świętego celu i jego dotknięcie (por. Datko 2000: 315). Ta święta przestrzeń pielgrzymowania, choć nie jest mierzalna fizycznie, rodzi się przede wszystkim w wierze konkretnego pielgrzyma (Ostrowski 2006: 93). Dlatego też w pielgrzymowaniu ważna jest postawa samego pielgrzyma, jak i otoczenie, które jego wędrowanie ku Bogu współtworzy. Trzeba zadbać o to, aby pątnik czuł się dobrze w obrębie sanktuarium i usunąć to wszystko, co nie służy jego skupieniu i nie kieruje go ku Bogu.

Spełnienie pielgrzymki na modlitwie

Najważniejszym celem pielgrzymowania jest zbliżanie się do świętości, spotkanie z Bogiem czy Jego Matką. Podczas pielgrzymki człowiek zwraca się ku swemu wnętrzu, zwraca się też ku drugiemu człowiekowi, którego spotyka na szlaku pątniczym, również ku środowisku i pomnikom kultury. Człowiek przybliża się do Boga w rozmaity sposób. Znajduje Go przede wszystkim podczas modlitwy, ale też medytując w swoim sercu nad sensem życia, doświadczając spotkania z bliźnim bądź kontemplując znaki Boże w otaczającym go świecie (Ostrowski 2006: 99).

Wielu nazywa pielgrzymowanie „modlitwą w drodze”. Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu zwraca uwagę na jeden z podstawowych jego celów, którym jest „namiot spotkania z Bogiem”. Pielgrzym „od samego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem” oraz do trwania w bliskości z Nim (*Pielgrzymka...* 1998, nr 33). Pielgrzymka mieści w sobie wszystkie uświęcone w życiu Kościoła rodzaje modlitewnego wyjścia w stronę Boga. Stanowi uwielbienie Bożego majestatu oraz dziękczynienie, a jednocześnie zawiera w sobie wstańnictwo i prośbę, jak również przebłaganie i pokutę. Pielgrzymka, dobrze

odbyta, to wyraz szacunku i miłości do Boga oraz do Najświętszej Maryi Panny czy świętych Pańskich.

Sanktuarium, które jest celem trudu pielgrzymy, wyraża obecność Boga i tajemnicę Jego działania w czasie, ukrytą pod różnymi znakami historii. Dostrzeżenie i uznanie tych prawd w naturalny sposób pociąga za sobą zdumienie i uwielbienie w duszy pielgrzymy, który zanurza się misterium historii naznaczonej świętością obecnego w niej Boga, oraz jego otwartość i dobroć. Niejednokrotnie pielgrzymi mają do czynienia także z dotykalnymi znakami Bożej obecności w objawieniach i cudach, które dzieją się w sanktuariach. Pielgrzymi mogą przekonać się w nich osobiście o majestacie i wszechmocy Boga, a wtedy zachwyt nad dziełami Bożymi „rzuca ich na kolana” w akcie adoracji (*Sanktuarium...* 2003).

Do wszystkich intencji podjętych przez pielgrzymy dołącza się również wysiłek cielesny. To sprawia, że pątnicze akty nabierają głębszego sensu, a modlitwa staje się intensywniejsza. Pielgrzym jest przekonany, że zarówno uwielbienie, dziękczynienie, prośba, jak i pokuta, złączone z ofiarą, nabierają szczególnej mocy błagalnej i przebłagalnej. Gdy zaś zostaną dobrowolnie przyjęte, stanowią jeden z najdoskonalszych wyrazów kultu pielgrzymy, gdyż mogą stać się współpracą ze zbawczym dziełem Chrystusa (Ostrowski 2006: 103). należy jednak pamiętać, że spotkanie z Bogiem dokonuje się przede wszystkim dzięki łasce Bożej. To Bóg, Matka Boża, wychodzą naprzeciw człowiekowi, niejako ku niemu „pielgrzymują”. Jeżeli pielgrzym będzie miał świadomość tej prawdy i uczyni wszystko, aby otworzyć się w pełni na Boga, na Matkę Bożą czy świętych, może być pewien, że jego intencje zostaną wysłuchane. Świętym pielgrzymowaniem już tu na ziemi wrośnie w niebo.

Bibliografia

- Datko A., 2000, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku* [w:] W. Zdanie-wicz, T. Zembrzusi (red.), *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa.
- Häselhoff R., 1999, *Sinn Unterwegs. Gruntlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Verlagshaus Taur GmbH, Thaur–Wien.
- Jackowski A., 1998, *Pielgrzymowanie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Jan Paweł II, 1987, *Redemptoris Mater* [online], nr 28, 25 marca, Watykan, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_mater_1.html [dostęp: 16.05.2015].

- Jan Paweł II, 1992, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, Spotkanie z uczestnikami I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, 28 lutego 1992 r., „L' Osservatore Romano” (wyd. pol.), nr 13, s. 36.
- Jan Paweł II, 1999, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia* [online], 29 czerwca, Watykan, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/o_pielgrzymowaniu_29061999.html# [dostęp: 16.05.2015].
- Jan Paweł II, 2002, *Homilia podczas Mszy św. w Łagiewnikach*, 17 sierpnia 2002 r. [w:] K. Kolowca-Chmura (red.), *Pielgrzymka 2002: Bóg bogaty w miłosierdzie*, Albatros, Kraków.
- Jan Paweł II, 2010, *Gaude Mater Polonia: pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r.*, Wydawnictwo M, Kraków.
- Ostrowski M., 2006, *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków.
- Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, 1998, Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych.
- Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*, 2003, [w:] M. Ostrowski (oprac.), *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, Wyd. św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, s. 98–131.
- Świętość. Dar i zadanie*, 2001 [w:] *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Pallotinum, Poznań.
- Wojtyła K. 1998, *Poezje. Poems*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 169

o. dr Jan Pach OSPPE

Jasnogórski Instytut Maryjny

Jasna Góra–Częstochowa